



## LITURGIA SŁOWA

### PIERWSZE CZYTANIE

So 3,14-18a

Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu!

Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela: król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego.

Owego dnia powiedzą Jeruzolimie: Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce! Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz - On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości, (jak w dniu uroczystego święta).

### PSALM RESPONSORYJNY

Iz 12,2-6

REFREN:

Głośmy z weselem, Bóg jest między nami.

Oto Bóg jest moim zbawieniem, będę miał ufność i bać się nie będę.

Bo Pan jest moją mocą i pieśnią, On stał się dla mnie zbawieniem.

Wy zaś z weselem czerpać będziecie wodę ze źródeł zbawienia.

Chwalcie Pana, wzywajcie Jego imienia, dajcie poznać Jego dzieła między narodami, przypominajcie, że wspaniałe jest imię Jego.

Śpiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy, niech to będzie wiadome po całej ziemi.

Wznos okrzyki i wołaj z radości, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest pośród ciebie, Święty Izraela.

### DRUGIE CZYTANIE

Flp 4,4-7

Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest blisko!

O nic się już zbyt nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

### ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Iz 61,1

Duch Pana Boga nade mną, posłał mnie głosić dobrą nowinę ubogim.

## KOMENTARZ

Dzisiejsza niedziela nosi w liturgii Kościoła nazwę „Gaudete”. Nazwa ta pochodzi od antyfony wprowadzającej do dzisiejszej Mszy św.: „*Radujcie się zawsze w Panu, raz jeszcze powiadam: radujcie się! (...) Pan jest blisko...*”

Czytania dzisiejsze także inspirują nas do radości. Ale radość, o której mówią, nie płynie tylko z bliskości świętów Bożego Narodzenia. Jej źródło bierze się z bliskości Zbawiciela, który przychodzi... Ta radość trwa mimo tego, że rzeczywistość nie zawsze nas raduje. Bo jest to radość Boża, której świat dać nie może i nikt nie jest w stanie nam jej odebrać.

W Ewangelii św. Jan Chrzciciel kieruje do nas wskazania co do relacji z innymi ludźmi. Aby dzielić się z innymi tym, co się posiada, a zarazem zawsze być człowiekiem wiary i bratem czy siostrą dla drugiego. Abyśmy mieli w sobie odwagę wiary, nadziei i miłości, by żyć po Bożemu, zwłaszcza wtedy, gdy nie jest to popularne.

Niekiedy może nas to wiele kosztować. Pamiętajmy jednak, że wszystko, co uczyniliśmy jednemu z tych braci najmniejszych, samemu Panu uczyniliśmy. Słowa te nabierają szczególnego znaczenia właśnie w okresie Adwentu Bożego Narodzenia, kiedy Pan Jezus szuka miejsca, gdzie mógłby się narodzić.

ks. dr Michał Dubicki



„Św. Jan Chrzciciel”  
- Pellegrino da San Daniele, 1502  
Muzeum Sztuk Pięknych, Budapeszt

### EWANGELIA

Łk 3,10-18

Pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni.

Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: Nauczycielu, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono.

Pytali go też i żołnierze: A my, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciśkajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie.

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów.

On chrzcic was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym.

Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

Oto słowo Pańskie.



## Dioscur (17 IX – 14 X 530)

Antypapież

Greki z pochodzenia, rodem z Aleksandrii.

Czy w świetle obowiązującego wówczas prawa kościelnego był prawowicie wybranym papieżem? Jego historia jest wymownym świadectwem, jak złożone bywały niekiedy okoliczności elekcji i koleje losu pretendentów do Stolicy Piotrowej. Wybrany przez większość duchownych, wyklęty pośmiertnie przez Bonifacego II, już po kilku latach został zrehabilitowany przez kolejnego papieża – św. Agapita I. A i obecnie, choć w „Anuario Pontificio” figuruje jako antypapież, dopuszcza się możliwość uznawania go za prawowitego następcę św. Piotra.

Początkowo był diakonem w Aleksandrii, gdzie został zaakceptowany przez duchowieństwo rzymskokatolickie i przez jego dominację zdobył wkrótce znaczny wpływ w Kościele rzymskim.

Na skutek zaangażowania w obronę uchwał chalcedońskich i zwalczanie monofizytyzmu musiał opuścić Egipt i przenieść się do Rzymu. Jako człowiek dobrze wykształcony, uzdolniony politycznie znawca Wschodu i utalentowany mówca, władający biegle greką, szybko zdobył szacunek duchowieństwa rzymskiego i zaczął odgrywać w nim ważną rolę. Najlepszym tego dowodem były trudne misje, powierzane mu przez kolejnych papieży.

Na polecenie Symmachusa w 506 r. podróżował do Rawenny, gdzie skutecznie nakłaniał skłóconego

z Bizancjum Teodoryka Wielkiego, wodza Ostrogotów, panującego nad Italią, do odebrania antypapieżowi Wawrzyńcowi zagarniętych przez niego świątyń i majątku kościelnego. Dzięki temu przyczynił się do zakończenia tzw. schizmy laurencjańskiej. Miał również udział w dziele pojednania Kościołów wschodniego i zachodniego oraz w zakończeniu tzw. schizmy akacjańskiej, ponieważ był członkiem poselstwa wysłanego w tej sprawie przez Hormizdasa do Konstantynopola w 519 r.

Przed śmiercią papież Feliks IV wyznaczył na swego następcę zromanizowanego Gota, przychylnego Rawennie archidiacona Bonifacego. Kiedy jednak Ojciec Święty zmarł we wrześniu 530 r., archidiacon Bonifacy nie został ogłoszony papieżem. Znaczna większość rzymskiego duchowieństwa odmówiła przyjęcia jego kandydatury i 17 września 530 r., w bazylice św. Jana na Lateranie, wybrała Greka – Dioskura.

W grudniu 530 r. Bonifacy II zebrał synod w Rzymie i dekretem ekskomunikował Dioskura. Dla przestrogi dla innych uzurpatorów tronu papieskiego zebrał podpisy sześćdziesięciu prezbiterów, którzy potępił jego rywala.

Na szczęście dla rzymskiego Kościoła rozłam, który nastąpił, okazał się krótkotrwały, gdyż 14 października 530 r. Dioskur zmarł i prezbiterzy, którzy go wybrali, poddali się papieżowi Bonifacemu II.

Miejsce pochówku Dioskura pozostaje nieznanne.

## 55. Bonifacy II [(22) IX 530 – 16/17 X 532]

Syn Gota, urodzony w Rzymie, pochodzący z zamożnej rodziny.

Był archidiaconem wyznaczonym do sprawowania urzędu papieża przez swego poprzednika – Feliksa IV. Schorowany Ojciec Święty, który wskazał go przed swoją śmiercią, nakładając mu paliusz i przesyłając informację na dwór królewski w Rawennie, pragnął w ten sposób uchronić Kościół przed walkami frakcyjnymi, a w konsekwencji przed schizmą. Wzbudziło to protesty wielu prezbiterów oraz senatorów, nieprzychylnych Gottom, a sprzyjających Bizancjum, których oburzyła ta niekonstytucyjna elekcja.

Z obawy przed dominacją Ostrogotów większość duchownych rzymskich nie uznała wyboru Bonifacego II i 17 września 530 r., jeszcze przed zgonem Feliksa IV, dokonała elekcji aleksandryjskiego diakona – Dioskura. Obaj konkurenci do tronu papieskiego zostali konsekrowani tego samego dnia. Tak doszło do kolejnego, choć niedługiego, rozłamu w dziejach papieżstwa.

14 października 530 r. Dioskur zmarł. Wtedy to, 27 grudnia 530 r., papież Bonifacy II zwołał synod rzymski, na którym zdołał uzyskać poparcie swoich przeciwników i potępił zmarłego antypapieża.

W następnym roku, w czasie kolejnego synodu zwołanego w Rzymie, Bonifacemu II udało się zmusić duchownych do przyjęcia konstytucji dającej mu prawo wyznaczenia swego następcy. Mianował nim diakona Wigiliusza. Wkrótce jednak sprzeciw cesarza Justyniana doprowadził do kolejnego synodu rzymskiego, z udziałem senatu, na którym papież przyznał się do przekroczenia swych uprawnień, unieważnił nominację swego kandydata i osobiście spalił kontrowersyjną konstytucję.

Ów zromanizowany Got, pierwszy papież o rodowodzie germańskim, cieszył się opinią człowieka miłosiernego, wspierającego zapomogami duchownych, którym groził głód. Zdołał utrzymać jurysdykcję Rzymu nad Ilirią, interweniował u patriarchy Konstantynopola – Epifaniasza – w obronie prawa metropolity Stefana z Larisy do jego stolicy biskupiej. Zatwierdził również uchwały II synodu w Orange, które stały się wykładnią nauki Kościoła na temat grzechu pierworodnego oraz łaski.

Zmarł w Wiecznym Mieście, a pochowano go w bazylice św. Piotra. Kościół nie kanonizował go.

**Cdn.**

## Dwusetny numer „Klimatów”

W następną, przedświąteczną niedzielę ukaże się dwusetny numer naszego piśmka parafialnego – „Klimatów św. Anny”. Z tej okazji przeprowadzimy akcję ankietową, która pomoże nam określić zasięg odbioru przekazywanych przez nas treści, a także pozwoli poznać profile naszych Czytelników i ich ocenę naszej pracy redakcyjnej, co zamierzamy wykorzystać do dalszego udoskonalania naszego tygodnika niedzielnego.

Do każdego jubileuszowego numeru „Klimatów” zostanie dołączona krótka ankieta, którą po wypełnieniu – do 2 stycznia – będzie można zostawić w zakrystii lub w specjalnie przygotowanych do tego koszyczkach, ustawionych na stoliku przy wejściu do kościoła. Tam również, w trakcie trwania akcji, znajdą Państwo dodatkowe formularze ankietowe.

Już teraz zachęcamy wszystkich Czytelników gazetki do podzielenia się opinią na jej temat.

**Redakcja**

# Przewodnik po Eucharystii

## Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku



Odcinek 7: **PRZYGOTOWANIE** (cd.)  
- **czynny udział w Eucharystii, postawy serca**

Liturgia jest świętowaniem wiary, spotkaniem z Bogiem i przeżywaniem Jego obecności. Jest dialogiem między celebransem a zgromadzoną wspólnotą. Jest dramaturgią, w której każdy z nas ma swoją rolę do spełnienia. Liturgia chce nas prowadzić do poznania Boga w miłości.

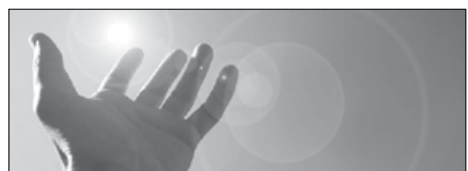
Matka Kościół bardzo pragnie, aby wszystkich wiernych prowadzić do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, którego się domaga sama natura liturgii. Na mocy chrztu lud chrześcijański, rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabyty (1 P 2,9; por. 2,4-5) został uprawniony i zobowiązany do takiego udziału. Liturgia bowiem jest pierwszym i niezastąpionym źródłem, z którego wierni czerpią ducha prawdziwie chrześcijańskiego.

Aby nasze uczestnictwo w Eucharystii było czynne, pełne i coraz bardziej świadome, powinniśmy słuchać Słowa Bożego, włączając się w Ofiarę Chrystusa, przyjmując Jego Ciało i Krew w Komunii św., świadomie wypowiadać treści modlitw i rozumieć, co rzeczywiście się celebryje, abyśmy przez obrzędy i modlitwy dobrze poznali tajemnicę Eucharystii, także w wymiarze wspólnotowym. Powinniśmy razem ze zgromadzoną wspólnotą wykonywać odpowiednie gesty i przyjmować odpowiednie postawy ciała, włączać się w śpiewy, odpowiedzi i modlitwy.

Kościół to wspólnota modlitwy, społeczność wielbiących Boga. Nie można w zasadzie mówić o modlitwie tylko ustnej, modli się zawsze cały człowiek, całym sobą, ore et corde – ustami i sercem. „Miłość mówi przez oczy, westchnienia, zachowanie (postawa), milczenie”  
/św. Franciszek Salezyl.

Postawy i gesty pełnią w liturgii szczególną rolę w dynamice wiary. Każdy z nas, jako uczestnik liturgii, powinien „zająć postawę”, która odpowiada sprawowanemu misterium, wówczas będzie ono nas „pochłaniać”. Eucharystia stanie się żywym, osobowym kontaktem z Bogiem, za którym będziemy tęsknić i z niecierpliwością oczekiwać kolejnego spotkania. Doświadczenia liturgii stanie się wówczas melodią naszego życia.

Aby owocnie czerpać z Eucharystii, powinniśmy zadbać również o odpowiednie postawy swego serca, „przystępować do liturgii z należyтым usposobieniem duszy, myśli swoje uzgodnić ze słowami i tak współpracować z taską niebieską, aby nie otrzymać jej na darmo” (KL, 11).



„Wierni jednak powinni być świadomi, że na mocy kapłaństwa powszechnego, otrzymanego na chrzcie, współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii. Mimo odmienności ról, także oni składają Bogu Boską Żertwę ofiarną, a wraz z Nią samych siebie; w ten sposób zarówno przez składanie ofiary, jak i przez Komunię Świętą wszyscy biorą właściwy sobie udział w czynności liturgicznej, czerpiąc z niej światło i moc, aby sprawować swoje chrześcijańskie kapłaństwo przez świadectwo świętego życia.”

/Jan Paweł II, List apostolski „Dies Domini”, 1998 r., nr 5/

Czy Eucharystia, w której uczestniczymy, wpływa na nasze życie codzienne, na sposób podejścia do siebie samych i na nasze relacje z Bogiem i z bliźnimi?

W Eucharystii „wchodzimy” z całym naszym życiem. Celem uczestnictwa w niej jest przemiana naszego życia. To właśnie Eucharystia ma sprawić, aby nasze życie było podobne do życia Jezusa Chrystusa, aby samo stało się Eucharystią.

Używając analogii, możemy powiedzieć, że Eucharystia jest dla nas, chrześcijan, słońcem. Słońce stanowi źródło życiodajnej energii. Tam, gdzie nie docierają promienie słoneczne, nie ma życia. W ciemnościach życie nie rozwija się. Jeżeli chrześcijanin nie uczestniczy w Eucharystii, jego życie wiary stopniowo zamiera, jak zamiera roślina pozbawiona światła.



Nasz czynny udział w Eucharystii wymaga trzech niezbędnych postaw serca: postawy miłości, radości i wdzięczności.

### Miłość

Wielkość każdej miłości mierzy się wielkością daru. Miłość Boga ku nam jest nieskończona, jak nieskończony jest dar ofiarowany nam przez Ojca w Jezusie Chrystusie. Jeżeli doświadczymy nieskończonej miłości Ojca, to lepiej zrozumiemy istotę Eucharystii. Doświadczenie bowiem, bardziej niż rozumowe poznanie, zbliża nas do tej tajemnicy.

Eucharystia nie tylko objawia nieskończoną miłość Boga do każdego z nas, ale napenia nas tą miłością. Dzięki Eucharystii możemy kochać tą miłością, którą kocha nas sam Bóg. „Jak Ojciec mnie umiłował, tak i Ja was umiłowalem. Wytwajcie w miłości mojej” (J 15,9). Dzięki Eucharystii trwamy w miłości samego Boga. I choć miłość człowieka nie jest miłością nieskończoną, jak miłość Boga, to jednak posiada tę samą naturę, co Jego miłość. Krucha i słaba miłość ludzka w Eucharystii zostaje przeobstwowana. Dzięki Niej Ciało i Krew Chrystusa rozchodzą się po naszych „członkach”. Tak stajemy się uczestnikami Boskiej natury, Boskiej miłości.

Św. Cyryl Jerozolimski tak napisał o Eucharystii: „Skoro tedy Chrystus sam powiedział o chlebie: To jest Ciało moje, któż odważy się teraz powątpiewać. I skoro On sam zapewnił i rzekł: To jest Krew moja, któż będzie wątpił, mówiąc, że to nie jest Krew Jego. Dlatego z najgłębszym przekonaniem przyjmujemy te dary jako Ciało i Krew Chrystusa, bo pod postacią chleba dają ci Ciało, a pod postacią wina dają ci Krew. I gdy przyjmujesz Ciało i Krew Chrystusa, stajesz się jednego Ciała i jednej Krwi z Nim”.

Eucharystia jest dla chrześcijanina źródłem każdego rodzaju miłości: miłości Boga, ludzi, świata, siebie samego; miłości przyjacielskiej, małżeńskiej, rodzicielskiej, kapłańskiej, zakonnej; miłości realizowanej w każdym powołaniu i stanie życia. Eucharystia wzywa nas, abyśmy kochali tak samo, jak kochał Chrystus, który oddał za nas swoje życie. Taka postawa miłości – miłości oddającej życie – jest możliwa tylko wówczas, kiedy dzięki Eucharystii wejdzieszmy w logikę miłości mierzonej darem.

Miarę miłości wyznacza miara daru. Największym zaś darem będzie zawsze dar z życia. Jezus mówi: „Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Im większą ofiarę ponosimy dla ukochanej osoby, tym większą darzymy ją miłością.

Eucharystia zadaje nam nieustannie pytanie o kształt naszej miłości, o to, na czym się ona opiera: czy tylko na naszych ludzkich potrzebach i odczuciach, czy na czymś więcej? Co w niej dominuje: szukanie jedynie uczucia, wrażeń, doznań czy też pragnienie ofiarnego trudzenia się dla drugiego: dla Boga i człowieka? Możemy sprawdzać i mierzyć naszą miłość do Boga, do bliźnich, do świata i do siebie samych, patrząc na naszą ofiarę i trud z nią związany.

Eucharystia zadaje nam również pytanie: jaki wpływ ma Ewangelia na nasze pragnienia, decyzje, czyny? Czy kształtuje ona styl naszego życia, nasze posiadanie, naszą konsumpcję, pracę, odpoczynek, nasz stosunek do bliźnich? Eucharystia pyta nas, czy Ewangelia ma nam coś do powiedzenia w krytycznych momentach naszego życia: w konfliktach z innymi, w zagrożeniu naszych osobistych interesów, w niepowodzeniach życiowych, w smutku, w lęku o siebie i swoją przyszłość, w pokusie rozpaczy, itp., czyli jaki jest związek Eucharystii z naszym codziennym życiem?

Chrześcijanin to człowiek, który zdobywa się na dar z siebie, na ofiarę, aby zwyciężyć siebie. Eucharystia – ofiara Jezusa Chrystusa – uzdalnia nas do zwycięstwa nad sobą. Jest bowiem uobecnieniem nie tylko miłości ukrzyżowanej, ale także miłości zmartwychwstałej. Jeżeli często pokonują nas różne namiętności: miłość własna, lęk, wygodnictwo, zmysłowość, pycha, chęć odwetu, itp., to właśnie dlatego, że uczestniczymy w Eucharystii zbyt formalnie, zbyt zewnętrznie.

Eucharystia ukazuje nam bardzo ścisły związek miłości z cierpieniem i krzyżem. Uobecnienia bowiem męki i śmierci Syna Bożego – najdoskonalszy znak miłości Boga do człowieka. Jezus zdecydowanie odrzuca pokusę uniknięcia krzyża, ponieważ krzyż wyraża Jego miłość, wyraża pragnienie wypełnienia woli Ojca. Kiedy Piotr usiłował odwrócić uwagę Jezusa od cierpienia, Chrystus nazwał go po prostu szatanem (por. Mt 16,23). Tylko szatan może bowiem kusić człowieka do szukania miłości bez krzyża. Miłość zawsze wiąże się z cierpieniem i krzyżem, ponieważ domaga się od człowieka przekraczania granic wyznaczonych przez ludzkie zranienie, słabość, odczucie bezsilności i bezradności. Domaga się konieczności przekroczenia czy wręcz pokonania nieuporządkowanej miłości własnej. ▶

Miłość zawsze potrzebuje uporządkowania emocjonalnego. Nie chodzi tylko o uporządkowanie uczuć związanych z miłością, ale o wszystkie ludzkie odczucia, potrzeby, pragnienia. Tylko w wolności emocjonalnej możemy być zdolni do tego, aby czuć do siebie nawzajem te same uczucia, które były w Jezusie Chrystusie (por. Rz 15,5). Im większa w nas wolność emocjonalna, tym bardziej w miłowaniu upodobniamy się do Jezusa. Im większa w nas wolność emocjonalna, tym łatwiej nam pokonywać nieuporządkowaną miłość własną: to, co boli, co sprawia, że nie kocham tego, co mam, kim jestem, co zaplanował dla mnie Bóg.

Wolności tej nie zdobędziemy jednak bez zgody na cierpienie i ból. Ból ten związany jest przede wszystkim z uznaniem, że zostałem zraniony, ponieważ byłem człowiekiem wielokrotnie odrzuconym i nie dość kochanym. Odrzucenie i brak miłości wywoływały we mnie uczucia wrogości i nienawiści do siebie i do innych, które zostały jednak w większym czy mniejszym stopniu zdlawione. To nasze odczucie o nas samych musimy poświęcić, ofiarować za większą sprawę – prawdę o sobie samych.

Żywe uczestnictwo w Eucharystii winno z jednej strony być dla nas nieustannym przypomnieniem tej prawdy, że miłość wymaga ofiary, z drugiej zaś winno dawać siłę i odwagę do podejmowania jej w życiu codziennym.

Eucharystia uobecnia jednak nie tylko sam krzyż i cierpienie Jezusa, ale także Jego Zmartwychwstanie. Miłość Chrystusa w Eucharystii jest więc nie tylko miłością ukrzyżowaną, ale także miłością zmartwychwstałą – zwycięską, pokonującą wszelkie ludzkie zło: grzech, cierpienie i śmierć.

*„Trzeba nam uczyć się takiego uczestnictwa w Eucharystii, które stawałoby się dla nas szkołą prawdziwej miłości. Eucharystia ma nas przeprowadzić od pragnienia brania miłości innych do pragnienia ofiarnego dawania się innym, od miłości potrzeby do miłości daru.”*  
/C.S. Lewis/

## Radość

Eucharystia – modlitwa dziękczynienia – może wypływać tylko z doświadczenia radości i przyjemności życia. Dziękujemy z serca tylko wówczas, kiedy cieszymy się życiem, kiedy naprawdę chce nam się żyć. Życie stanowi dar Boga i poprzez nasze życie sam Bóg dzieli się radością i przyjemnością życia z człowiekiem.

Jedną z głównych chorób współczesnego człowieka jest depresja i smutek. Wyrażają one niechęć do życia, są pewnym dążeniem do przekreślenia i unicestwienia własnego życia. Kiedy nie doświadczamy radości i najgłębszej przyjemności z życia, nie przedstawia ono większej wartości. Nie przeżywa się go wówczas jako daru człowieka i Boga, ale jako przedmiot, z którym nie wiadomo, co zrobić.

Bóg stworzył człowieka bez człowieka (św. Augustyn), ale nie może dać mu radości z życia bez jego zaangażowania i pracy. Radość i najgłębsza przyjemność życia są darem Boga i jednocześnie owocem pracy i trudu człowieka. Dary Boże – źródło życiowej radości – człowiek przyjmuje w pocie czoła.

Także wówczas, kiedy czujemy się zagubieni, poranieni, smutni, zniechęceni do życia, nosimy w sobie wielkie i piękne pragnienia. Marzenia o ludzkiej miłości, o służbie bliźniemu, o twórczej pracy, marzenia o głębokim życiu duchowym, o wielkiej przyjaźni z Bogiem – wszystkie one tkwią w każdym z nas, nawet jeżeli nie doświadczamy ich jeszcze

zbyt wyraźnie i mocno na co dzień. Pragnienia te czekają wciąż na swoje spełnienie. Kiedy odkryjemy nasze głębokie pragnienia, odkryjemy smak życia, radość z życia, sens trudu i pracy dla naszego życia.

Eucharystia staje się źródłem radości z życia dzięki temu, że odkrywamy ją jako źródło miłości. Miłość rodzi radość, tak jak nienawiść rodzi smutek. To nienawiść odbiera nam szczęście.

Eucharystia pozwala nam zdemaskować podwójną nienawiść: do swojego życia i do bliźnich. Występuje ona bowiem zawsze w formie związanej, ponieważ każdy z nas ma tylko jedno serce. Tym samym sercem kocha siebie i bliźnich, ale również tym samym sercem nienawidzi siebie i bliźnich. Nienawiść do własnego życia ukrywa się często za niechęcią i ciągłym niezadowolaniem z innych, zaś niezgoda na siebie i swoje życie bywa ukrytą formą nienawiści do bliźnich. „Karmię was tym, czym sam żyję” – mówi św. Augustyn. Jeżeli żyjemy nienawiścią do siebie, tym samym karmimy naszych bliźnich, także wówczas, kiedy chcemy ich bardzo kochać.

Jezus jednak biorąc naszą nienawiść na siebie, pokonał ją raz na zawsze. Ukrzyżowany nienawiścią ludzką, zmartwychwstał. Nasze uczestnictwo w Eucharystii jest więc wyrazem przyjęcia śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, jako znaku najwyższej miłości Boga do nas. Jest dla nas wielką obietnicą, że również my, w Chrystusie i z Chrystusem, możemy przewyciężyć naszą niechęć czy uprzedzenia do bliźniego. Przewyciężając je, niemal automatycznie odkrywamy miłość Boga i ludzi.

Najpierw odkrywamy miłość Boga. To ona da nam moc i siłę do przewyciężenia wszelkich zranień w ludzkiej miłości. Miłość Boga pozwoli nam odkryć, że nasze zranienia w miłości nie muszą nas niszczyć, ale mogą stać się szczególnym miejscem otwarcia na miłość.

Nasze zranienia mogą również stać się miejscem naszej szczególnej wrażliwości na drugiego człowieka. Doświadczwszy ich, potrafiemy lepiej i głębiej zrozumieć ludzi zranionych, których Bóg stawia na naszej drodze.

Dzięki Eucharystii możemy odnaleźć tę wrażliwość serca, która każe nam nie tylko szukać miłości ludzkiej, ale także dawać ją innym. Dając zaś, będziemy otrzymywać. Odkryjemy w ten sposób nie tylko nieskończoną wielkość miłości Boga, ale także szlachetność i hojność ludzkiego serca: naszego własnego serca i serc naszych bliźnich. Eucharystia będzie wówczas dla nas zaproszeniem, abyśmy przyjmując od Boga radość i przyjemność życia, płynące z Jego nieskończonej miłości, dzieliли się nimi z bliźnimi.

Owocem Eucharystii będzie nasza większa wrażliwość na ludzi smutnych, zamkniętych w sobie, na ludzi, którzy nie kochają swojego życia, ponieważ nikt ich nie pokochał. Nasza ludzka miłość, choć uboga, będzie naprowadzać ich na nieskończoną miłość Boga. To dzięki niej będą oni odzyskiwać radość i chęć do życia.

Eucharystia winna być miejscem, w którym dzielimy się nawzajem przeżywaną radością i najgłębszą przyjemnością życia. Radość w przeżywaniu Eucharystii wyraża radość z życia. Radość ta rodzi się także z żywego uczestnictwa i zaangażowania w obrzęd Najświętszej Ofiary.

Znużenie obrzędami Mszy św. płynie najczęściej z naszego biernego uczestnictwa w nich. Nieraz przychodzimy na Mszę św. wyłącznie z obowiązku. Nasze uczestnictwo ogranicza się wówczas do biernego śledzenia czynności kapłana i sprowadza się niekiedy do udziału w teatrze jednego aktora. Z takiego uczestnictwa

nie zrodzi się radość. Trzeba nam z jednej strony pracować i trudzić się dla odkrycia wartości, sensu i radości naszego życia, z drugiej zaś strony **ożywiać nasze uczestnictwo w Eucharystii**.

Abyśmy mogli doświadczać radości w Eucharystii, nasze czynne uczestnictwo w niej winno być przygotowane, przede wszystkim przez atmosferę skupienia i wyciszenia wewnętrznego. Takie przygotowanie wymaga naszej uwagi, naszego czasu, naszego serca.

Szczególnym znakiem naszego przygotowania się do Eucharystii może być zebranie, ogarnięcie myślą tego wszystkiego, co chcielibyśmy ofiarować w Eucharystii Bogu Ojcu przez Chrystusa. Ogarnąć całe nasze życie sercem, by móc je powierzyć, złożyć na patenie. Najpierw ogarnąć nasze słabości, ułomności i grzechy, zwłaszcza te, które wprost wymierzone są przeciwko miłości Boga, bliźnich i siebie samego. W Eucharystii ofiarujemy je Jezusowi, by On mógł nas uzdrowić, aby mógł nas umocnić do dalszej walki ze złem, zwłaszcza z wszelkimi przejawami nienawiści do siebie i innych.

Przed Eucharystią winniśmy także ogarnąć pamięcią i sercem wszystkie nasze dobre czyny, wszystkie zwycięstwa (także te najdrobniejsze) nad naszą ludzką ułomnością. Zwłaszcza zwycięstwa w miłości: pokonywanie najmniejszych naszych odruchów niechęci, nieżyczliwości, egoizmu, zmysłowości. Każde pokonanie naszej słabości jest dla nas wielką obietnicą Boga, iż możemy zwyciężać zło, że jesteśmy zdolni do miłości. Ofiarujemy Jezusowi nasze zwycięstwa, aby je przyjął i pomnożył w nas pragnienie wzrastania w miłości.

Na Eucharystię przynosimy również to wszystko, czego doświadczyliśmy w formie bezinteresownego daru, w miłości Boga i ludzi: nieustannie odnawiając się w nas pragnienie przyjmowania i dawania miłości, wszystkie znaki i dowody ludzkiej życzliwości i miłosierdzia Bożego. Te wielkie i wyjątkowe, ale także te małe i drobne. Wszystko to, co było dla nas źródłem radości z życia. Ofiarujemy to wszystkemu Bogu, jako wyraz naszego hołdu i oddania.

W sposób szczególny jesteśmy zaproszeni, aby w Eucharystii oddać Jezusowi nasze cierpienia, bóle i cały mózół życia. To wszystko, co sprawia, że nasze życie bywa nie tylko trudne, ale i bolesne. Jeżeli nasze cierpienie, trudy mają nam pomagać we wzroście w miłości, powinniśmy je nieustannie oddawać Jezusowi w Eucharystii. Cierpienie ludzkie bez Jezusa, bez Jego krzyża i Zmartwychwstania oznacza jedynie przekleństwo. W samym cierpieniu nie ma zbawienia. Tylko cierpienie znośne z Jezusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym może stać się dla nas zbawieniem.

## Wdzięczność

Eucharystia jest modlitwą wdzięczności. Poprzez nią włączamy się w wielkie dziękczynienie zanoszone przez Jezusa Chrystusa do Boga Ojca. Dziękujemy przede wszystkim za odwieczną miłość Boga do człowieka, za dzieło stworzenia oraz za wszystko, co Bóg zdziałał w całej historii zbawienia i w naszej osobistej historii. Dziękujemy też za ofiarowaną nam obietnicę Jego obecności po wszystkie dni aż do skończenia świata.

*„Uczestnicząc w Eucharystii, uczymy się postawy wdzięczności wobec Boga i ludzi za wszystko. Być wdzięcznym znaczy nie przyjmować rzeczy jako oczywistych, lecz podążać ich śladem aż do prapoczątku, do Boga.”*

/P. van Breemen/

W Eucharystii uczymy się najpierw postawy wdzięczności dla Boga. Przyjaźń i miłość są darem samego Boga, odbłaskiem Jego nieskończonej miłości.

► Darem jest każda miłość: narzeczeńska, małżeńska, rodzicielska, koleżeńska, przyjacielska, wspólnotowa. Eucharystia uczy nas nie tylko wdzięczności wobec Boga, ale także wzajemnej wdzięczności wobec siebie. Wspólne życie w małżeństwie, rodzinie, w przyjaźni, we wspólnocie to nieustannie obdarowywanie siebie. Wszystko to, co czynimy dla siebie nawzajem, jest wzajemnym darem.

Darem są wspólnie przeżyte chwile radości i szczęścia. Darem jest również trudzenie się dla siebie wzajemnie, wspólnie niesione krzyże. To właśnie one oczyszczają naszą wzajemną miłość i nie pozwalają nam zamykać się w nas samych, ale uczą nas postawy większego otwarcia się na ludzi i zaufania Bogu.

Wdzięczność wnosi ducha młodości i świeżości we wzajemne odnoszenie się ludzi do siebie. Nie pozwala nigdy zapomnieć, iż jesteśmy dla siebie wzajemnym darem. Świadomość tego obdarowania pobudza do miłości. Im większa będzie świadomość obdarowania i związana z nią potrzeba wdzięczności, tym większa będzie wzajemna miłość i przyjaźń. I odwrotnie. Wzrastanie we wzajemnej miłości będzie prowadzić do coraz obfitszego obdarowywania się i związanej z nim wdzięczności. Wdzięczność staje się źródłem delikatności wobec siebie. Nawet długie lata przeżyte razem w rodzinie, we wspólnocie, w miejscu pracy, nie powinny stępić tej delikatności i czułości.

*„Kto zagubił uczucie wdzięczności, ten pozabawia się doświadczenia głębszej rzeczywistości, ten słyca swoje życie. Taki człowiek ma mniej radości z rzeczy, zdarzeń i ludzi. W zasadzie wdzięczność jest najbardziej realistyczną postawą życiową: pomaga pełniej doświadczać życia i wzmacnia poczucie odpowiedzialności.”*  
IP. van Breemen/

## Świadectwo

Eucharystia ma także wymiar apostołski i misyjny. Chrześcijanie, którzy w niej uczestniczą, otrzymują dary nie tylko dla osobistego pożytku, ale i dla dobra ludzi, z którymi żyją na co dzień. Słowa kończącej Mszę św.: „Idźcie w pokoju Chrystusa” są rozesłaniem wiernych, aby dawali świadectwo całym swoim życiem. Winny być one pomostem pomiędzy Eucharystią a życiem codziennym, w którym przekazujemy innym tę Rzeczywistość, której staliśmy się uczestnikami. Nawet najbardziej osobiste i prywatne nasze sprawy stają się miejscem dawania świadectwa i nie mogą być oddzielane od Eucharystii, która uświęca życie człowieka we wszystkich jego wymiarach.

Apostołski wymiar każdej miłości i przyjaźni przejawia się najpierw w fakcie, iż każda miłość i przyjaźń otwiera się na innych, pragnie dzielić się z innymi. Miłość musi się dzielić i rozszerzać.

Miłość współmałżonków nie zamyka ich i nie ogranicza się do nich, ale wręcz odwrotnie – otwiera ich. Taka jest natura miłości. Mąż może kochać innych nie pomimo tego, że ma żonę i dzieci, ale właśnie dlatego, iż ma kochającą żonę i dzieci. Podobnie i żona. Małżonkowie kochając się wzajemnie, uzdalniają siebie i swoje dzieci do prawdziwej miłości każdego człowieka. Jeżeli nawet w pierwszych latach pożycia małżeńskiego bardziej się zajmują własnym domem i dziećmi, to jednak w miarę rozwijania się ich wzajemnego uczucia i dorastania dzieci, spontanicznie otwierają się na bliźnich, wychodząc ku nim razem ze swoimi dziećmi, podobnie jak Chrystus otwiera się i wychodzi do każdego człowieka.

Swoją wzajemną miłością rodzice uczą swoje dzieci nie tylko ludzkiej miłości, ale także miłości i zaufania do Boga. Miłość rodzicielska tworzy fundament prawdziwej miłości Boga. Człowiek, który

nie doświadczy w swoim życiu miłości ludzkiej, nie będzie w stanie pojąć miłości Boga i uwierzyć w nią. Opierając się na miłości matki i ojca, dzieci uzdalniają się do wiary, że Bóg kocha je naprawdę; mogą też kształtować w sobie prawdziwe pojęcie o Bogu, który jest Miłością. Miłość rodziców staje się obrazem miłości Bożej. Należy to do odpowiedzialnej i ważnej misji rodziców wobec swoich dzieci.

Wypełnienie tej misji jest możliwe tylko wtedy, kiedy małżonkowie wspólnie czerpią z miłości samego Boga, która uobecnia się nieustannie w Eucharystii. Człowiek bowiem sam z siebie nie potrafi kochać, może jedynie dzielić się z innymi tą miłością, którą uprzednio przyjmie.

Miejmy świadomość, że na Mszy św. bierzemy udział w najważniejszym i najświętszym na ziemi Spotkaniu z Panem i Odkupicielem we wspólnocie żywego Kościoła. To wymaga, by w Eucharystii uczestniczyć czynnie i włączać się w dostępny nam sposób w życie społeczności naszej parafii. Nasze zaangażowanie w liturgię to aktywność ku chwale Bożej i własnej radości, na pożytek doczesny i wieczny.

Ofiarując Bogu Ojcu przez Chrystusa zarówno nasze zwycięstwa, jak i upadki, nasze krzyże i radości, oddajemy Bogu chwałę. W ten sposób dzięki Eucha-

rystii przemienia się całe nasze życie, stajemy się coraz bardziej podobni do samego Jezusa. **Dzięki Eucharystii nasze życie staje się żywą Eucharystią.**

*Panie, dziękujemy Ci za dar Eucharystii, za to, że w sposób rzeczywisty wprowadzasz nas w Misterium miłości Ojca do nas. Spraw, abyśmy głębią naszego serca umieli odkryć, że w Eucharystii łaskawa i bezinteresowna wola Boga zbawienia wszystkich ludzi staje się w tym świecie obecna, dotykalna i widzialna. Prosimy, aby Eucharystia była dla nas centrum całego naszego życia wewnętrznego, szczytem naszej modlitwy. Prosimy Cię Panie o wielką miłość do Eucharystii, która wyrazi się w nieustannym pogłębianiu tej wielkiej tajemnicy wiary.*

**Panie, przymóż nam wiary.**

**Ania i Zbyszek Kozikowscy**  
Konsultacja:  
**ks. dr Waldemar R. Macko**

## CUDA EUCHARYSTYCZNE

# Cud w Sienie - Włochy, 1330 r.

Cud eucharystyczny, którego pamiątkę można dziś oglądać w Cascii, miał miejsce w Sienie, w 1330 r. Gdy jeden z młodych sienieńskich kapłanów, idąc do chorego, włożył Hostię niedbale między kartki brewiarza, zamiast – jak to winien uczynić – do cyborium, ta poczęła krwawić, plamiąc dwie strony modlitewnika.

Kapłan zrozumiał swój błąd, wrócił do Sieni i udał się do spowiedzi do przebywającego w tym czasie w mieście urodzonego w Cascii i słynącego ze świętości augustianina – o. Simone Fidatiego. Ten poprosił o przyniesienie brewiarza i postanowił go przechować. Nigdy nie rozstawał się z relikwią, a kiedy poczuł, że jego życie dobiega kresu, jedną kartkę podarował klasztorowi w Perugii, a drugą zaniósł do Cascii, gdzie została złożona w kościele św. Augustyna.

Relikwię tę czciła św. Rita, żyjąca w Cascii prawdopodobnie od 1381 do 1457 r.

W 1930 r., w 600. rocznicę cudu, odbył się w Cascii kongres eucharystyczny, z okazji którego wykonano artystyczną monstrancję na relikwię.

Od 19 maja 1988 r. można ją czcić w dolnym kościele sanktuarium św. Rity. Poniżej tej relikwii przechowywane są szczątki bł. Simone Fidatiego.

Opracowali: **A. i Z. Kozikowscy**



Relikwia w Cascii

## Modlitwa serca

Maryjo, pokorna służebnico Pańska, kształtuj w nas postawę pokory i uległości względem woli Bożej. Maryjo, nieustannie wielbiąca Boga, ucz nas wielbić naszego Stwórcę i Ojca. Maryjo, niech każdy uczeń Jezusa z wielką żarliwością przyjmuje do swego serca Twego Syna. Amen.



*Drogiemu księdzu Darkowi Kuczyńskiemu z okazji imienin życzymy uśmiechów Bożej Opatrzności oraz życzliwości parafian. Niech Cię Duch Święty prowadzi! Wdzięczni parafianie*

## Wizje śmierci

71% Polaków chciałoby umrzeć w sposób nie spodziewany, a tylko jedna piąta wolałaby przystąpić do śmierci – wynika z najnowszego sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS).

W ciągu ostatniej dekady refleksyjność nad śmiercią nieznacznie się zmniejszyła – ubyto osób deklarujących, że myślą o niej często (od 2001 r. spadek o 9 punktów, do 20%), a przybyło takich, którym w ogóle się to nie zdarza (o 6 punktów).

Problemy kresu życia w większym stopniu absorbują uwagę kobiet, osób starszych, gorzej wykształconych i źle oceniających swoje warunki materialne. Wolę nagłej śmierci ponadprzeciętnie często wyrażają ankietowani z wykształceniem zasadniczym zawodowym, gorzej sytuowani i rzadziej praktykujący religijnie.

Ci, którzy chcieliby mieć czas na przygotowanie się do śmierci, niemal powszechnie odczuwają potrzebę pożegnania się z bliskimi (81%). Około dwóch trzecich chciałoby wypowiedzieć się, przyjmując sakramenty (71%) oraz uporządkować sprawy majątkowe (62%). Mniej osób z tej grupy za ważne uznaje naprawienie relacji międzyludzkich, rozwiązywanie konfliktów (42%) i zapewnienie sobie miejsca na cmentarzu (24%). Jedna dziesiąta wolałaby zrobić coś innego – spełnić swoje marzenie lub wyjechać w podróż życia.

Najbardziej preferowaną formą zakończenia życia jest śmierć we śnie (59%). Dla połowy respondentów liczy się to, aby ich zgon nie poprzedzało długie cierpienie. Mniej osób za jedną z trzech najważniejszych spraw uważa obecność kogoś bliskiego (15%), zachowanie świadomości (7%) i estetycznego wyglądu ciała (7%).

Zamożniejsi i lepiej wykształceni przywiązują większą wagę do społecznego aspektu śmierci – relatywnie częściej odczuwają potrzebę pożegnania się z rodziną i przyjaciółmi, a nawet śmierci u ich boku.

Badanie przeprowadzono od 8 do 17 listopada br., na liczącej 952 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

## Ilu Polaków będzie bez pracy?

Liczba bezrobotnych w naszym kraju przekroczyła oficjalnie 2 miliony. Wszyscy jednak wiedzą, że osób pozostających bez pracy jest faktycznie więcej.

Sytuacja na rynku zatrudnienia gwałtownie się pogarsza – wskazują dane Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. W listopadzie br. bezrobocie wzrosło do 12,9%. To znaczny skok, gdyż do tej pory utrzymywało się na dość stabilnym poziomie: między czerwcem a październikiem wzrosło z 12,3 do 12,5%.

Już ponad 2 mln 59 tys. osób zarejestrowało się w urzędach pracy. Tylko w ciągu miesiąca liczba bezrobotnych wzrosła o prawie 70 tys.

Coraz więcej firm zapowiada zwolnienia grupowe. Nawet banki, które chwala się bardzo dobrymi wynikami finansowymi, zapowiadają redukcje etatów. Takie plany mają m.in. łączące się ze sobą BZ WBK i Kredyt Bank oraz Raiffeisen i Polbank. Tylko w Raiffeisen Banku, po połączeniu z Polbankiem, pracę stracić może ok. 800 zatrudnionych.

Zwolnienia dotyczą również pracowników kolei. Na przykład Przewozy Regionalne w ramach restrukturyzacji planują, że zatrudnienie w spółce spadnie w przyszłym roku z około 12,4 do 10,2 tys. osób – wynika z informacji uzyskanych od zarządu.

Wszystko wskazuje na to, że na koniec roku nie uda się utrzymać bezrobocia poniżej 13%. – Czy będzie to 13,3, czy 13,4%, jeszcze zobaczymy – mówi Dariusz Winek, dyrektor biura analiz Banku



BGŻ. – W kolejnych miesiącach bezrobocie przekroczy 14%, a na koniec 2013 r. spodziewamy się 14,3% – dodaje. Najgorsza będzie pierwsza połowa przyszłego roku. Czarne scenariusze przewidują, że bezrobocie przekroczy wówczas poziom 14,5%. Niektórzy prorokują nawet 15%.

– W połowie roku możemy się spodziewać sezonowej poprawy na rynku pracy, ale jesienią znów stopa bezrobocia wzrośnie – uważa Ignacy Morawski, główny ekonomista Polskiego Banku Przedsiębiorczości. Jego zdaniem, sytuacja na rynku pracy zacznie się poprawiać dopiero w połowie 2014 r. – Ożywienie w gospodarce oczekiwane jest pod koniec 2013 r., ale aby rynek pracy zaczął to odczuwać, mija zwykle kilka miesięcy – uzasadnia prognozę.

## Chodzenie do kościoła dobre dla zdrowia

Naukowcy z norweskiej kliniki Sykehuset Innlandet orzekli, że wizyty w kościele mogą pozytywnie wpływać nie tylko na duszę, ale i na ciało człowieka. Według wyników ich badań przebywanie w świątyni przyczynia się do obniżenia wysokiego ciśnienia krwi. Podobne wyniki badań ogłoszono w Stanach Zjednoczonych, gdzie do kościoła chodzi regularnie nawet 40% obywateli.

W Norwegii religijne praktyki są udziałem nie więcej niż 4% mieszkańców, a zatem te analizy można uznać za znacznie precyzyjniejsze. – Norwescy lekarze przebadali ogółem 120 tys. osób, z czego jedynie około 5 tys. uczęszczało do kościoła. Jak się okazało, u tych praktykujących ciśnienie krwi było niższe niż u tych, którzy nie chodzili do kościoła – podaje newsru.com.

Po tych wstępnych badaniach naukowcy chcą się dowiedzieć, w jaki sposób przekonania religijne wpływają na ogólny stan zdrowia człowieka, a także czy „uzdrowiająca” moc mają wszystkie religie świata, czy też tylko niektóre z nich.

## NOWENNA POMPEJAŃSKA

27 grudnia, w liturgiczne wspomnienie św. Jana Ewangelisty – umiłowanego ucznia Pana Jezusa, w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej rozpoczyna się nowy cykl nowenny za Ojczyznę. Jego temat brzmi: „Maryjo, w Roku Wiary prosimy o żywą wiarę, świętość oraz łaski Boże dla kapłanów, sióstr zakonnych i powołanych do stanu duchownego”. Nowenna zakończy się 18 lutego 2013 r.

Promotor Różańca Pompejańskiego – ks. Jacek Skowroński – zachęca wszystkich wiernych do modlitwy w tej intencji. Oto jego prośba:

Serdecznie proszę o pomoc w rozpowszechnieniu tematu nowego cyklu Nowenny Pompejańskiej. Na początku Roku Wiary pomódlmy się za wszystkie osoby powołane do stanu kapłańskiego, za kapłanów, siostry zakonne, kandydatów do kapłaństwa i zakonów, za misjonarzy i misjonarki, w sposób szczególny za Polaków. Ale jeśli starczy wiary, śmiało ofiarujemy tę modlitwę jednocześnie za wszystkie osoby duchowne na świecie. Warto pomysleć i warto zrobić. Jeśli chcemy odnowy religijnej i moralnej w Polsce i na świecie, to tej modlitwy nie może zabraknąć. I Ciebie, siostrze i bracie, nie może zabraknąć, bo kapłan i siostra

zakonna będą tacy, jakich sobie wymodlisz... Ja się nawracałem przez wiele lat. Gdybym miał duże wsparcie modlitwne już od czasu wstąpienia do seminarium lub wcześniej – gdy trwała moja walka duchowa – szybciej (patrząc w latach) nastąpiłby we mnie wzrost wiary i świętości. Więcej możliwości duchowych byłoby przede mną.

W Twojej okolicy żyje wielu kapłanów, wymęczonych walką duchową, nie zawsze zdecydowanych na gorliwość ewangeliczną. Pomóż im.

1. Roześlij tę wiadomość do swoich znajomych. Możesz przepisać temat i wysłać np. 100 SMS-ów z prośbą o przekazanie dalej.
2. Jeśli sam nie możesz podjąć Nowenny Pompejańskiej, odmawiając trzy (jak dawniej) części Różańca dziennie, to pomyśl, jak oprócz rozesłania tej informacji dalej możesz włączyć się do modlitwy. Masz wiele możliwości, oto niektóre z nich:
  - możesz zamówić kilka/kilkadziesiąt Mszy św. w tej samej intencji,
  - odmówić ileś razy Koronkę do Miłosierdzia Bożego,
  - kilka razy ofiarować post (od słodyczy, telewizora, innej przyjemności),
  - ofiarować swoją pomoc chorym, a wysiłki i dar czasu oddać Maryi – Matce Bożej kapłanów,

- swoją pracę, chorobę ofiarować za osoby duchowne,
  - ofiarować kilka adoracji lub pójść kilka razy więcej do kościoła na Mszę św. w tej intencji,
  - odmówić kilka razy Drogę Krzyżową czy inną modlitwę,
  - modlić się Pismem Świętym.
3. Możesz zorganizować grupę ludzi, którzy w Twojej wspólnotce parafialnej będą się modlić za kapłanów pracujących choćby we wszystkich sąsiednich parafiach, ale... jeśli masz wiarę... odważnie podejmij modlitwę za wszystkie osoby duchowne.
  4. Jeżeli masz znajomego kapłana i siostrę zakonną, koniecznie powiedz im, że właśnie rusza wielka modlitwa za osoby duchowne. Niech i oni sami włączą się do niej.
  5. Jeśli niczego dla tej sprawy nie zrobisz – to proszę – nigdy nie narzekaj na osoby duchowne i nie mów, że kochasz Święty Kościół Katolicki i papieża Jana Pawła II, i obecnego Benedykta XVI. Że zależy Ci na ewangelizacji i odnowie moralnej Narodu.
  6. Tam, gdzie są kapłani mocni wiarą i żyjący modlitwą, tam znajdziesz obfitość łaski także dla siebie.
  7. I wreszcie, Pan Jezus powiedział, że **podany kubek wody dla tego, kto jest jego uczniem, nie zostaje bez nagrody. Proszę, dajmy sobie szansę na zmiany. Dajmy szansę łasce Bożej dla nas przez kapłanów. Podnieśmy głos modlitwy do Nieba.**

# Rekolekcje adwentowe w naszej parafii

Jak co roku jesteśmy zaproszeni do uczestniczenia w rekolekcjach adwentowych. W zamyśle tegorocznego rekolekcyjisty – ks. dr. Cezarego Smuniewskiego – będą one próbą poszukiwania odpowiedzi na jedno pytanie: **jak wierzyć i kochać, abyśmy coraz bardziej byli szczęśliwi?** Będziemy zatem mogli zastanowić się nad wiarą, miłością i szczęściem. Będziemy to czynić, unikając teorii, a szukając przykładów zachowań i postaw.

Nauki będą głoszone podczas każdej dzisiejszej Mszy św., za wyjątkiem tej o godz. 7:00, oraz w poniedziałek i we wtorek, w czasie Mszy św. o godz. 17:00 i 18:30.

Ks. Cezary Smuniewski urodził się w 1977 r., w Warszawie. W 2007 r. uzyskał na UKSW doktorat z teologii dogmatycznej, na podstawie rozprawy: „Eschatologiczne ukierunkowanie Eucharystii w nauczaniu Jana Pawła II”, napisanej pod kierunkiem o. prof. Jacka Salija (OP). W latach 2008-2010 kontynuował pracę naukową na Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie. Od sierpnia 2010 r. jest asystentem Akcji Katolickiej w Archidiecezji Warszawskiej. Opublikował m.in.: „Niewyczerpalne źródło świętości. Escha-



tologiczne ukierunkowanie adoracji w nauczaniu Jana Pawła II” (Kraków, 2008); „Kapłan, ołtarz, nadzieja” (Warszawa, 2010); „Eucharystia – tajemnica domu” (Warszawa, 2011); „Ofiara eucharystyczna i nasze życie wieczne” (Warszawa, 2011); „Eucharystia – Boski Wędrowiec. Szkice z eucharystologii antropologicznej” (Tarnów, 2012); „Bóg – człowiek – komunia” (Warszawa, 2012). Współredagował także książkę: „Ks. Jerzy Popiełuszko. Syn, kapłan, męczennik” (Warszawa, 2010). Jest współredaktorem wydania polskiego książki kard. Mauro Piacenzy: „Chrystus tożsamością kapłana” (Kraków, 2011).

**Galeria DZWONNICA**  
zaprasza na:  
**wystawę zbiorową IKON**  
która będzie prezentowana do połowy stycznia  
**ZAPRASZAMY!**

Już teraz zapraszamy wszystkich Parafian, tworzących rękodzieła artystyczne, do wzięcia udziału w wystawie zbiorowej, która będzie prezentowana w „Dzwonnicy” w lutym przyszłego roku.

Prosimy zainteresowanych o zgłaszanie propozycji bezpośrednio do: Ewy Kryńskiej (tel. 22 885 19 74) lub Małgorzaty Kępki (tel. 698 767 277) najpóźniej do końca grudnia.

**Wszystkich, którzy kochają muzykę i śpiew, zapraszamy do chóru parafialnego.**

Próby odbywają się we wtorki, o godz. 18.30, w kanonii.

W każdą III niedzielę miesiąca swoim śpiewem uświetnimy Mszę św. o godz. 13.00.

Kontakt z p. Natalią Knyziak:  
tel. 725 524 372,  
e-mail: n.knyziak@wp.pl.

## KĄCIK DLA DZIECI

Autor: *Maciej Lichota*

### ZADANIE 1:

Wykreśl w ramkach odgadnięte hasła. Każdą pozostałą literę przenieś do diagramu, a otrzymasz rozwiązanie.

Kolor szat liturgicznych obowiązujący:

- ➊ ⇒ w Adwencie.
- ➋ ⇒ podczas Mszy św. roratniej.
- ➌ ⇒ w III niedzielę Adwentu.
- ➍ ⇒ Ilość niedziel w Adwencie (słownie).
- ➎ ⇒ Radosny czas oczekiwania na przyjście Chrystusa na końcu czasów i święta Narodzenia Pańskiego.
- ➏ ⇒ 8 grudnia – ... Niepokalanego Poczęcia NMP
- ➐ ⇒ Specjalna świeca stojąca w kościele podczas Adwentu.



O L E ➊	Y I ➋	Ó Y ➌	Y C ➍
F Y G W	A A	Ż O W	R Z D
I T O	B Ł	U R	E T

W A ➎	Z R Y Ś ➏	O R R ➐
D E T	C O U S	E T A
E N	T O T Ć	A K

Hasło:

**NIEDZIELA**

1 2 3 4 5 6 7

--	--	--	--	--	--	--

### ZADANIE 2: Podkreśl właściwą odpowiedź

Od 17 grudnia rozpoczynamy bezpośredni czas przygotowania do świąt Narodzenia Pańskiego.

**PRAWDA / FAŁSZ**

## III Niedziela Adwentu – 16 grudnia 2012 r.

1. III niedziela Adwentu rozpoczyna dni kwartalne modlitw o życie chrześcijańskie rodzin. W tych dniach w sposób szczególnie pamiętajmy o rodzinach z naszej parafii, zwłaszcza tych, które przeżywają różnego rodzaju kryzysy. Niech nasza modlitwa będzie dla nich umocnieniem.
2. Dziś rozpoczynamy rekolekcje adwentowe. Prowadzi je ks. dr Cezary Smuniewski, asystent diecezjalny Akcji Katolickiej, którego bardzo serdecznie witamy w naszej parafii. Nauki głoszone będą podczas każdej dzisiejszej Mszy św., za wyjątkiem tej o godz. 7.00, oraz w poniedziałek, 17 grudnia, i we wtorek, 18 grudnia: na Mszach św. o godz. 17.00 i 18.30. W tych dniach wieczorna Msza św. rozpocznie się o godz. 18.30, a nie jak zwykle o 18.00.  
W czasie rekolekcji będzie można skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania.
3. Nieszpory zostaną odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie będziemy się modlić za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
4. Spotkanie opłatkowe dla podopiecznych Zespołu Pomocy Najuboższymi i osób samotnych odbędzie się we wtorek, 18 grudnia, o godz. 15.00, w wieczerniku.
5. Przed kościołem można nabyć opłatki, sianko i świece Caritas na stół wigilijny.
6. 24 grudnia Msza św. będzie odprawiona w naszym kościele jedynie o godz. 7.00 rano. Wszystkich parafian zapraszamy na Pasterkę o północy.  
Zachęcamy do zachowania tradycyjnego postu w Wigilię i prosimy o urządzenie tradycyjnej wieczerzy wigilijnej.
7. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, 25 grudnia, Msze św. sprawowane będą w następujących godzinach: 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 7.00 i 20.00.  
W drugi dzień świąt, 26 grudnia, Msze św. sprawowane będą o godz.: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 18.00.  
Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00.

8. Kontynuujemy wizytę duszpasterską.

### **W najbliższym tygodniu odwiedzimy rodziny mieszkające przy następujących ulicach:**

- **środa, 19 grudnia:**  
ul. Zaściankowa – od 4 do 6 (numery parzyste) i strona nieparzysta – oraz ul. Łokciowa;
- **czwartek, 20 grudnia:**  
ul. Zaściankowa – od 8 do 14 (numery parzyste);
- **piątek, 21 grudnia:**  
ul. Zaściankowa – od 16 do 98 (numery parzyste),  
ul. Dostatnia – od nr. 4 do 4 M;
- **sobota, 22 grudnia:**  
ul. Dostatnia – od 6 do 54 (numery parzyste) i strona nieparzysta – oraz ul. Nad Wilanówką.

Wizytę duszpasterską rozpoczynamy o godz. 16.00, a w sobotę – o godz. 14.00.

Za ofiary złożone podczas kolędy składamy serdeczne „Bóg zapłać”, zostaną one przeznaczone na remont kościoła i wieczernika.

## Modlitwa uwielbienia

**W piątek, 21 grudnia**, zapraszamy na **MODLITWĘ UWIELBIENIA** słowem i śpiewem.

Rozpoczniemy ją **o godz. 19.00**, w sali nad Galerią (w dzwonnicy).

Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy!

*Parafialna grupa Odnowy w Duchu Świętym „EFFATHA” wraz z ks. Dariuszem Kuczyńskim*

„(...) Niech nas ogarnie łaska Panie Twa, Duch Twój Święty niech dotknie nas...”

Zapraszamy do księgarenki parafialnej

## EFFATY

która mieści się w prawym przedsiönku świątyni.

Oprócz książek można tu zakupić:

- kalendarze • świece •
- okolicznościowe kartki •
- różańce • medaliki •
- i inne dewocjonalia.

**Księgarenka przyjmuje zamówienia na Katechizm Kościoła Katolickiego oraz na inne książki.**

## ŚWIECE CARITAS

W tym roku Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom odbywa się pod hasłem: „PO-DZIEL SERCE – POMNÓŻ MIŁOŚĆ”.

Pieniądze uzyskane z roz-prowadzania świec Caritas przeznaczają na wspo-maganie dzieci z rodzin ubogich, aby ratować je przed społecznym dzie-dziczeniem biedy, bez-robocia i wykluczeniem społecznym.



W ubiegłym roku rozprowadzono 3 mln świec, a uzyskane w ten sposób środki przeznaczono na dożywianie, edukację i wakacje dla dzieci z ubogich rodzin.

Ta świeca to symbol świąt i solidarności z najuboższymi w naszym kraju.

Można również wysłać SMS-y wspo-magające tę szlachetną inicjatywę, na numer 72052 o treści POMAGAM.

Tradycyjnie już nasza Parafia włączyła się w akcję rozprowadzania świec Caritas. Zachęcamy do nabywania tych pięknych świec, które ozdobią nasze świąteczne stoły i mogą być miłym upominkiem.

*Wolontariusze Caritas parafii św. Anny w Wilanowie*

## Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-496 Warszawa  
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku w godzinach pracy kancelarii)

### Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00  
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr2 w Warszawie

- V O/Warszawa,

ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa

Nr rachunku:

62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

Internet: [www.parafiawilanow.pl](http://www.parafiawilanow.pl)

e-mail: [parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl](mailto:parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl)

Wydawca

